

Sygn. akt I ACa 793/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSA Tomasz Żelazowski (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Gołtsche

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowo-akcyjnej w W.

przeciwko M. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 18 czerwca 2014 r., sygn. akt VIII GC 177/14

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie pierwszym o tyle, że zasądzoną w nim kwotę 9.000 (dziewięć tysięcy) złotych podwyższa do kwoty 40.000 (czterdzieści tysięcy) złotych;

2. w punkcie trzecim w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.643,65 zł (trzy tysiące sześćset czterdzieści trzy złote sześćdziesiąt pięć groszy) tytułem kosztów procesu;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.350 (trzy tysiące trzysta pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

A. Kowalewski W. Kaźmierska T. Żelazowski

Sygn. akt I ACa 793/14

UZASADNIENIE

W dniu 31 grudnia 2013 roku powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowo- akcyjna w W. złożyła pozew przeciwko M. M. o zapłatę kwoty 89.600,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 grudnia 2013 roku. Wniosła również o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego według norm przepisanych oraz o zwrot opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego w wysokości 17,00 zł. W uzasadnieniu powódka podniosła, iż w dniu 5 listopada 2009 roku strony zawarły umowę nr (...) na dostawę oleju napędowego w ilości około 15.000 litrów/m-c. Została ona zawarta na okres 3 lat, tj. do dnia 4 listopada 2012 roku. W dniu 25 listopada 2009 roku powódka udostępniła pozwanemu zakupiony przez siebie zbiornik (...)w celu realizacji umowy, zastrzegając jednocześnie, że będzie pobierała za korzystanie ze zbiornika czynsz dzierżawny. Przy tym przez cały czas trwania umowy, powódka pozostawała właścicielem zbiornika. Szczegółowe warunki ewentualnego przeniesienia własności tego zbiornika na pozwanego określone zostały w §9 umowy. Zapis ten dopuszczał możliwość przeniesienia na pozwanego prawa własności zbiornika za cenę nie wyższą niż 3 % jego wartości, niemniej jednak było to uzależnione od łącznego spełnienia przez pozwanego warunków wskazanych w §9 ust.1, tj. upływu 3 – letniego terminu okresu obowiązywania umowy, w trakcie którego pozwany miał wywiązywać się ze wszystkich obowiązków umownych. Do tego § 9 ust.2 wprost wskazywał, iż przeniesienie prawa własności zbiornika nie będzie możliwe, jeżeli pozwany choćby jednorazowo naruszy §7 ust.1 umowy (obowiązek zapłaty w terminie 30 dni od daty dostawy) lub §8 ust. 2 umowy (obowiązek odbiorów paliwa w zadeklarowanej ilości). Nadto umowa przewidywała, iż w razie wcześniejszego rozwiązania umowy, pozwany jest zobowiązany do zwrotu zbiornika w dniu rozwiązania umowy. Za opóźnienie w wydaniu zbiornika pozwany miał zapłacić powódce karę umowną w wysokości 200,00 zł za każdy dzień opóźnienia. Powódka podała, iż pozwany nie wywiązywał się z obowiązków wynikających z umowy, albowiem wielokrotnie dokonywał płatności z opóźnieniem, a niektórych faktur nie zapłacił do chwili wytoczenia powództwa. Na dzień 27 kwietnia 2012 roku zadłużenie pozwanego wynosiło 87.388,55 zł i w tej sprawie przed Sądem Okręgowym w Szczecinie toczyła się sprawa o zapłatę pod sygnaturą akt VIII GC 293/12, w wyniku której żądanie powoda zostało w całości uwzględnione. Ponadto pozwany nie odebrał zadeklarowanej ilości paliwa. W związku z tym powódka rozwiązała umowę i wezwała pozwanego do zwrotu zbiornika w dniu 30 kwietnia 2012 roku. Oświadczenie o rozwiązaniu umowy zostało dostarczone pozwanemu przez pełnomocnika powódki, jednakże pozwany po zapoznaniu się z treścią pisma odmówił pokwitowania odbioru. Oświadczenie to zostało dostarczone pozwanemu listownie. Pismem z dnia 12 grudnia 2012 roku pozwany został ponownie wezwany do wydania zbiornika i odmówił jego wydania. Powódka wskazała, iż zbiornik znajdował się w zamkniętym pomieszczeniu na terenie prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej, tj. przy ulicy (...), przez co powódka nie miała możliwości wykonania przyznanego jej w umowie uprawnienia do „wstępu na teren nieruchomości”. Następnie zbiornik został przetransportowany przez pozwanego na adres nowego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej.

Pozwem z dnia 29 stycznia 2013 roku powódka wystąpiła na drogę sądową o wydanie zbiornika. W trakcie procesu w sprawie X GC 131/13 upr zbiornik został wydany w dniu 23 lipca 2013 roku. W związku z tym powódka cofnęła powództwo, co skutkowało umorzeniem postępowania. Sąd obciążając pozwanego kosztami procesu, uznał go za podmiot przegrywający spór. Zdaniem powódki zaktualizowało się żądanie zapłaty kary umownej za opóźnienie w wydaniu zbiornika. Umowa została rozwiązana w dniu 30 kwietnia 2012 roku, zaś do zwrotu zbiornika doszło dopiero w dniu 23 lipca 2013 roku. Opóźnienie w wydaniu zbiornika w okresie od 1 maja 2012 roku do 23 lipca 2013 roku wyniosło 448 dni, co przy stawce 200 zł/dzień daje łączną karę umowną w wysokości 89.600,00 zł.

Nakazem zapłaty z dnia 7 stycznia 2014 roku zasądzono na rzecz powódki żadaną kwotę wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu.

Od powyższego nakazu pozwany złożył sprzeciw, w którym zaskarżył nakaz zapłaty w całości. Wniósł o oddalenie powództwa oraz o obciążenie powódki kosztami procesu. Pozwany złożył również wniosek o zmiarkowanie kary umownej do kwoty 2.000,00 zł. Zaprzeczył, aby wezwanie do wydania zbiornika otrzymał w kwietniu 2012 roku, i że odmówił przyjęcia oświadczenia o rozwiązaniu umowy. Zdaniem pozwanego pismo z dnia 27 kwietnia 2012 roku zostało przez powódkę antydatowane. W ocenie pozwanego to powódka odpowiednimi dokumentami winna była wykazać, że pozwany uparczywie odmawiał wydania zbiornika, nadto powódka nie sprecyzowała w swoich pismach w jakiej formie wydanie winno nastąpić. Pozwany wskazał, iż już po pierwszym wezwaniu zgłosił gotowość

do zwrotu zbiornika, jednakże nie był zobowiązany zgodnie z zawartą umową do dokonania jakiejkolwiek czynności poza zgłoszeniem gotowości do zwrotu. Pozwany zwrócił uwagę na brzmienie §10 pkt 4 umowy, zgodnie z którym powódka miała prawo do przymusowego wykonania uprawnienia dotyczącego zbiornika na koszt pozwanego. Zdaniem pozwanego to powódka nie dokonała żadnych czynności związanych z próbą odbioru zbiornika. Ograniczyła się do wezwań o jego wydanie. Pozwany zaprzeczył, że zbiornik przechowywany był w zamkniętym pomieszczeniu, a pozwany odmawiał powódce wstępu do tego pomieszczenia. Powódka mogła w każdym czasie uzgadniając to z pozwanym zbiornik odebrać, ale czynności takiej nawet nie próbowała dokonać. Lakoniczna treść wezwań ma na celu próbę otwarcia terminu do biegu kary umownej. Odnosząc się do wysokości żądania powódki, pozwany podniósł, iż jest to próba bezpodstawnego wzbogacenia się powódki. Kwota żądanej kary umownej ponad dziesięciokrotnie przewyższa wartość zbiornika. Dodatkowo pozwany spłacał zbiornik zgodnie z umową przez szereg miesięcy płacąc za zbiornik czynsz dzierżawny. Pozwany uznał karę umowną za rażąco wygórowaną.

W wyroku w dniu 18 czerwca 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 9.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 grudnia 2013 roku, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 809,70 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowo- akcyjna w W. zajmuje się przede wszystkim sprzedażą paliw. Pozwany prowadzi hurtownię elektryczną o nazwie Hurtownia (...)- Usługi (...), której siedziba w 2009 mieściła się na ulicy (...) w S.. W ramach prowadzonych działalności gospodarczych, w dniu 5 listopada 2009 roku pomiędzy pozwanym i poprzednikiem prawnym powódki zawarta została umowa Nr (...), której przedmiotem było dostarczenie przez powódkę pozwanemu oleju napędowego w ilości 15000 litrów miesięcznie do siedziby prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej. Negocjacje poprzedzające zawarcie umowy prowadził w imieniu powódki A. K. (2). Podpisanie umowy poprzedziło kilka spotkań stron, na których pozwanego reprezentowała jego matka E. M.. Pozwany również uczestniczył w niektórych spotkaniach. W §3 umowy powódka zobowiązała się do zachowania ciągłości dostaw produktu na podstawie zlecenia pozwanego w terminie 2 dni roboczych od daty złożenia zamówienia. Pozwany zadeklarował gotowość do odbioru dostarczonego paliwa. Uzgodniono, iż ceną sprzedaży będzie cena dnia wyrażona w PLN/m³ w temperaturze referencyjnej 15 oC. Dodatkowo strony ustaliły, że do ceny dnia będzie naliczany czynsz dzierżawny w wysokości 0,004 pln netto za zbiornik na olej napędowy. Strony ustaliły 30- dniowy termin zapłaty za dostarczone paliwo. Powódka udzieliła pozwanemu limitu kupieckiego w wysokości 50.000,00 zł. W §8 umowy zawarto zapis, iż w celu realizacji postanowień umowy, na czas jej trwania powódka zobowiązała się przekazać pozwanemu zbiornik na olej napędowy typu (...) o pojemności 3500 litrów. Wskazano, iż pozwany może wykorzystywać przedmiotowy zbiornik w celu gromadzenia oleju napędowego zakupionego wyłącznie od powódki. Strony zgodnie oświadczyły, iż wartość zbiornika wynosi 13.365,00 zł netto. Strony ustaliły, iż po okresie obowiązywania umowy, pod warunkiem, że przez cały ten okres czasu pozwany będzie wywiązywał się ze swoich obowiązków, sprzedający zobowiązuje się przenieść na pozwanego prawo własności zbiornika za cenę nie wyższą niż 3 % jego wartości określonej w umowie. Wskazano jednak, iż zapisu tego nie stosuje się w razie niedotrzymania przez zamawiającego któregokolwiek z warunków umowy. Umowa zawarta została na czas określony 3 lat, tj. do dnia 4 listopada 2012 roku. Uzgodniono, że powódce przysługuje prawo rozwiązania umowy bez wypowiedzenia w każdym czasie w przypadku niedotrzymania przez pozwanego 30- dniowego terminu płatności, nieuzasadnionej odmowy przyjęcia przez pozwanego towaru oraz naruszenia przez pozwanego warunków umowy określonych w jej §8. Podano, że w razie rozwiązania umowy przed 4 listopada 2012 roku pozwany zobowiązany jest do zwrotu zbiornika. Nadto pozwany udzielił powódce upoważnienia do wstępu na teren nieruchomości w celu wykonania tego uprawnienia. Pozwany zobowiązał się zapłacić powódce kary umowne, m.in. za opóźnienia w wydaniu zbiornika w wysokości 200,00 zł za każdy dzień opóźnienia.

Sąd ustalił, że zbiornik przekazany pozwanemu został kupiony przez powódkę za kwotę 14.274,00 zł brutto. Przekazanie zbiornika nastąpiło protokolarnie w dniu 25 listopada 2009 roku. Zbiornik został dostarczony przez powódkę do siedziby prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej przy ulicy (...) w S.. Został zainstalowany w tylnej części hali, gdzie mieściła się hurtownia elektryczna. Pozwany, w toku współpracy, kupił od powódki około 450 litrów paliwa. Zgodnie z umową do każdego litra doliczona została kwota 4 groszy z tytułu najmu

zbiornika. Pozwany nie wywiązał się z warunków umowy w zakresie odbiorów zadeklarowanej ilości paliwa. Nie regulował również w terminach należności za dostarczone przez powódkę zamówione wcześniej paliwo. Na dzień 27 kwietnia 2012 roku kwota zaległości pozwanego wobec powódki z tytułu zakupionego paliwa wynosiła 83.388,55 zł. W dniu 2 kwietnia 2012 roku powódka wystawiła notę odsetkową nr (...) wskazującą, iż z tytułu opóźnienia w regulowaniu należności wynikających z faktur VAT pozwany jest dłużnikiem powódki na kwotę 2.605,00 zł. W związku z istniejącymi zaległościami w zapłacie ceny za dostarczone paliwo, powódka postanowiła rozwiązać umowę z pozwanym. W dniu 30 kwietnia 2012 roku pełnomocnik powódki radca prawny A. K. (3) udała się do siedziby pozwanego z pismem- oświadczeniem powódki o rozwiązaniu umowy z dnia 5 listopada 2009 roku bez wypowiedzenia wraz z wezwaniem do wydania zbiornika. Pismo zostało przekazane pozwanemu i obecnej w biurze matce pozwanego- E. M.. Odmówiono potwierdzenia odbioru pisma, o czym A. K. (3) uczyniła adnotację na piśmie. Pozwany i jego matka odmówili wydania zbiornika. A. K. (3) skontaktowała się z M. C. (1) i opisała mu przebieg spotkania. Pismo rozwiązujące umowę zostało również nadane przez powódkę na pocztę w dniu 27 kwietnia 2012 roku i doręczone pozwanemu drogą pocztową w dniu 10 maja 2012 roku. Na zwrotnym potwierdzeniu odbioru widnieje podpis pozwanego. A. K. (2) kontaktował się z pozwanym oraz jego matką i wzywał do wydania zbiornika. Informował o możliwości naliczania kary umownej przez powódkę. Pozwany i jego matka odmawiali wydania zbiornika, twierdząc, że zbiornik stanowi ich własność. Również M. C. (1) prokurent powódki kontaktował się E. M. i wzywał ją do zapłaty należności i wydania zbiornika. Zbiornik został przewieziony przez pozwanego do nowej siedziby firmy mieszczącej się przy ulicy M.w S..

W dniu 12 grudnia 2012 roku pełnomocnik powódki wezwał pozwanego do wydania zbiornika podając nieprzekraczalny termin jego wydania do dnia 19 grudnia 2012 roku. Konsekwencją braku zapłaty należności wynikających z wystawionych przez powódkę faktur było postępowanie sądowe, którego wynikiem był wyrok z dnia 10 kwietnia 2013 roku uwzględniający powództwo przeciwko M. M.. Pozwany nie wydał zbiornika powódce i w dniu 29 stycznia 2013 roku powódka wystąpiła z pozwem o wydanie zbiornika oleju napędowego (...) typ (...). Uzasadniając wysokość wartości przedmiotu sporu oznaczonej na kwotę 7.345,00 zł powódka wskazała, iż wyliczono ją zgodnie z art. 23 k.p.c. – wysokość czynszu dzierżawnego za okres ostatniego roku obowiązywania umowy. W toku procesu, w dniu 23 lipca 2013 roku pozwany zwrócił powódce przedmiotowy zbiornik. Postanowieniem z dnia 24 lipca 2013 roku postępowanie w sprawie wydania zbiornika zostało umorzone, zaś kosztami postępowania został obciążony pozwany jako strona przegrywająca spór.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 12 grudnia 2013 roku powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 89.600,00 zł tytułem kary umownej za opóźnienie w wydaniu zbiornika. Wskazano, iż zgodnie z §11 ust.1 pkt 3 umowy pozwany jest zobowiązany do zapłaty kary umownej za opóźnienie w wydaniu zbiornika w wysokości 200,00 zł za każdy dzień opóźnienia. Opóźnienie w wydaniu zbiornika w okresie od dnia 1 maja 2012 roku do 23 lipca 2013 roku wyniosło 448 dni.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał powództwo za częściowo uzasadnione, a mianowicie co do kwoty 9.000,00 zł. Podstawę prawną żądania stanowił przepis art. 483 §1 k.c., zgodnie z którym można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). Artykuł 484 §1 zd.1 k.c. stanowi zaś, iż w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. Poza sporem pozostawała okoliczność zawarcia przez strony procesu wymienionej umowy i jej treść. Bezsporne również było, iż pozwany nie wywiązał się z warunków umowy polegających na terminowym regulowaniu ceny za kupione paliwo, co było podstawą rozwiązania przez powódkę umowy łączącej strony. Sąd wskazał, że umowa regulowała również kwestie związane z przekazaniem pozwanemu przez powódkę zbiornikiem, w którym miało być przechowywane paliwo kupione od powódki. Interpretacja zapisów umowy dotyczących zbiornika na paliwo pozwalała na uznanie, iż pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy mającej cechy umowy najmu (art. 659 §1 k.c.). W przedmiotowej sprawie powódka przekazała pozwanemu do używania, stanowiący jej własność zbiornik na paliwo na czas trwania umowy, tj. na okres trzech lat, zaś pozwany zobowiązał się do zapłaty czynszu w wysokości 4 grosze netto, doliczanych do każdego litra kupionego od powódki

paliwa (§ 6 pkt 2 umowy). Sąd podniósł, że kwestia niewywiązywania się przez pozwanego z obowiązku zapłaty w terminach ceny za kupione paliwo pozostawała poza sporem. Pozwany nie zakwestionował ani stanu rozliczeń stron na dzień 27 kwietnia 2012 roku, ani też noty odsetkowej wystawionej z tytułu opóźnień w regulowaniu należności za pobrany towar. Poza tym postępowanie sądowe prowadzone w sprawie VIII GC 293/13 w sposób nie budzący wątpliwości potwierdziło istnienie zadłużenia pozwanego wobec powódki. Zgodnie z postanowieniami umowy niedotrzymanie przez pozwanego terminu płatności określonego w § 7 ust.1 umowy uprawniało powódkę do rozwiązania umowy. Zaktualizowało się więc po stronie powódki uprawnienie do rozwiązania umowy łączącej strony. Rozwiązanie natomiast umowy przed upływem trzyletniego okresu jej obowiązywania nakładało na pozwanego obowiązek zwrotu zbiornika na paliwo powódce. Sąd nie dał wiary stanowisku pozwanego prezentowanemu w sprzeciwie od nakazu zapłaty, iż o wezwaniu do wydania zbiornika dowiedział się dopiero w grudniu 2012 roku po otrzymaniu wezwania do wydania zbiornika. Sąd nie znalazł żadnych uzasadnionych argumentów, aby odmówić wiary zeznaniom świadka A. K. (3), która działając jako pełnomocnik powódki udała się do siedziby pozwanego aby wręczyć pismo zawierające oświadczenie o rozwiązaniu umowy łączącej strony. Zeznania świadka Sąd uznał za spójne i konsekwentne. Świadek wskazała na przyczyny, dla których osobiście udała się do siedziby pozwanego, opisała szczegółowo przebieg spotkania. A. K. (3) wyjaśniła, iż jeszcze w siedzibie pozwanego w obecności pozwanego i jego matki uczyniła adnotację o odmowie przyjęcia pisma przez adresata. Nadto przesłuchany w charakterze świadka M. C. (1) potwierdził okoliczności towarzyszące rozwiązaniu umowy. Istotne jest również, że w aktach sprawy znajduje się potwierdzenie odbioru wskazujące na datę nadania pisma skierowanego do pozwanego - 27 kwietnia 2012 roku. Na potwierdzeniu widnieje data odbioru – 10 maja 2012 roku oraz podpis pozwanego. Pozwany nie wykazał, iż w tym dniu doręczona została mu przesyłka od powódki zawierająca inną treść, niż ta, na którą wskazuje powódka.

Powyższe, zdaniem Sądu I instancji, pozwalało na przyjęcie, że doszło do skutecznego rozwiązania przez powódkę umowy łączącej strony. To zaś pociągało za sobą obowiązek pozwanego do zwrotu powódce zbiornika pod rygorem zapłaty kary umownej. W świetle późniejszych zachowań pozwanego, który pomimo otrzymywania wezwań do wydania zbiornika zachował całkowitą bierność, twierdzenia zawarte w sprzeciwie, iż cały czas wyrażał wolę zwrotu zbiornika, nie zostały uznane przez Sąd za wiarygodne. Pozwany nie wykazał w żaden sposób, iż po wezwaniu do wydania zbiornika zgłosił powódce gotowość jego zwrotu. Z materiału sprawy nie wynika, iż pozwany wyrażał gotowość i chęć wydania zbiornika powódce, a wręcz przeciwnie. Pozwany przeniósł zbiornik w inne miejsce- na ulicę M. do nowej siedziby jego firmy. Na uwagę zasługuje okoliczność, iż nie poinformował o tym fakcie powódki, pomimo, iż w umowie bardzo szczegółowo strony uzgodniły sposób korzystania pozwanego ze zbiornika. Zeznania świadka E. M. o zgłoszeniu powódce gotowości do zwrotu zbiornika również nie przekonały Sądu. Świadek twierdził, iż pozwany chciał zbiornik zwrócić, z drugiej jednak strony uważał się z osobą w pełni uprawnioną do dysponowania zbiornikiem i decydowania o miejscu jego położenia.

W tych okolicznościach Sąd uznał, że zaktualizowały się przesłanki uzasadniające naliczenie przez stronę powodową kary umownej z tytułu opóźnienia w wydaniu zbiornika w związku z rozwiązaniem umowy przed upływem okresu jej obowiązywania. Zastrzeżenie kary umownej było zdaniem Sądu dopuszczalne w świetle cytowanych już art. 483 §1 k.c. i 484 §1 k.c.. Strona powodowa sprostowała ciężącemu na niej obowiązkowi wykazania istnienia i treści zobowiązania łączącego ją z pozwanym. Został również udowodniony fakt niewykonania zobowiązania ciężącego na pozwanym, a mianowicie niezwrócenie zbiornika w dniu rozwiązania umowy. Sąd zaznaczył, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, że kara umowna należy się wierzycielowi niezależnie od tego, czy szkoda po jego stronie w ogóle powstała. Przesłanką uzasadniającą żądanie kary umownej jest, bowiem samo niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, za które odpowiedzialność ponosi dłużnik. Dłużnik nie ponosi natomiast odpowiedzialności, jeśli roszczenie z tytułu kary umownej w ogóle nie powstaje, co wynika z ogólnej zasady wyrażonej w art. 471 k.c. Pokrywanie się zakresu odpowiedzialności z tytułu kary umownej z zakresem ogólnej odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania wynika z celu kary umownej, a także z umiejscowienia samych przepisów jej dotyczących, to jest w części kodeksu cywilnego dotyczących odpowiedzialności kontraktowej. W związku z powyższym dłużnik - tak jak każdy dłużnik zobowiązany do naprawienia szkody stosownie do art. 471 k.c. - może się bronić zarzutem, że nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. W wypadku kary umownej zastrzeżonej na wypadek nieterminowego spełnienia świadczenia

niepieniężnego oznacza to, że kara umowna należy się jedynie w wypadku zwłoki dłużnika (art. 476 k.c.) - nie można natomiast żądać kary umownej, gdy dłużnik obalił wynikające z art. 471 k.c. domniemanie, że opóźnienie w spełnieniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Powyższa przesłanka roszczenia o zapłatę kary umownej jest konsekwencją ujęcia kary umownej w przepisach art. 483 i 484 k.c. jako surogatu odszkodowania należnego z tytułu odpowiedzialności kontraktowej; świadczy o tym także lokata wymienionych przepisów - są one mianowicie zamieszczone w tym samym dziale kodeksu cywilnego, co art. 471 k.c.

Sąd uznał, że pozwany nie zdołał wykazać, iż nieterminowe wydanie zbiornika na paliwo było spowodowane okolicznościami, za które odpowiedzialności nie ponosi. Wskazał natomiast, że podniesiony zarzut miarkowania kary umownej okazał się uzasadniony. W świetle art. 484 par. 2 k.c. miarkowanie jest pewnym wyjątkiem od zasady, że wierzyciel ma prawo do całości kary umownej i ustawodawca wskazał przesłanki takiego miarkowania. Przepis ten stanowi, iż dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej, jeśli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane lub, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana. Przepis ten statuuje wyjątek od zasady pacta sunt servanda nie może być więc interpretowany rozszerzająco. Stosując instytucję miarkowania, sąd powinien mieć na względzie podstawowe funkcje kary umownej, jakimi są funkcja stymulująca wykonanie zobowiązania, funkcja represyjna w postaci sankcji za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy oraz funkcja kompensacyjna, polegająca na naprawieniu szkody, jeśli wierzyciel ją poniósł, bez konieczności precyzyjnego wyliczenia jej wysokości, co znakomicie ułatwia realizację dochodzonego uprawnienia. Dlatego postuluje się ostrożne i powściągliwe stosowanie prawa redukcji, pamiętając, że miarkowanie osłabia skutek stymulacyjno-represyjny oraz kompensacyjny kary umownej, a nadto redukcja stanowi modyfikację treści zobowiązania określonego w umowie. W przepisie art. 484 par. 2 k.c. ustawodawca wskazał, jako alternatywne przesłanki umożliwiające żądanie miarkowania kary umownej, zarówno wykonanie zobowiązania w znacznej części, jak i rażące wygórowanie kary umownej. Wystarczającym jest wystąpienie jednej z przesłanek ustawowych.

W ocenie Sądu poziom przyjętej w umowie kary za niezwrócenie zbiornika jest rażąco wygórowany i wręcz abstrakcyjnie wysoki w stosunku do okoliczności niniejszej sprawy. Wskazał, że kara umowna w wysokości 200,00 zł dziennie dotyczyła niewydania zbiornika na paliwo w dniu rozwiązania umowy i zdaniem strony powodowej kwota ta odpowiadała stawkom najmu stosowanym w obrocie gospodarczym dla tego typu urządzeń. Okoliczność ta nie została jednak w wystarczający sposób wykazana. Trudno również uznać, iż uzasadnione byłoby obciążanie pozwanego łączną karą w wysokości 89.600,00 zł w sytuacji, gdy ostatecznie pozwany zbiornik zwrócił powodce. Sąd podkreślił, że cena za nowy zbiornik wynosiła 14.274,00 zł, zaś na dzień rozwiązania umowy wpłaty dokonane tytułem czynszu przekroczyły wartość zbiornika (jak wynika z zeznań świadka E. M. wyniosły 18.000,00 zł). Sąd podniósł, że przychylenie się do wniosku pozwanego zawartego w sprzeciwie od nakazu zapłaty i ustalenie kary umownej na poziomie 2.000,00 zł stanowiłoby nieuzasadnione faworyzowanie pozwanego w sytuacji długotrwałego braku woli wydania zbiornika i wydania go dopiero na skutek wszczętego przez powodkę procesu sądowego. Sąd uznał, iż kwotą adekwatną będzie kwota 9.000,00 zł. Zdaniem Sądu tak określona kara umowna spełni przewidziane ustawą funkcje represyjno-kompensacyjne i będzie adekwatna tak do wartości zbiornika, który w chwili wydania powodce nie był już zbiornikiem nowym jak i do wysokości czynszu dzierżawnego, którego wysokość wskazała strona powodowa w pozwie o wydanie. Powódka określiła wartość czynszu dzierżawnego za zbiornik za okres jednego roku obowiązywania umowy na kwotę 7.345,00 zł. Pozwany zaś po rozwiązaniu umowy korzystał ze zbiornika przez okres około 15 miesięcy. Zdaniem Sądu zasądzona kara umowna odpowiada wartości czynszu za okres 15 miesięcy w odniesieniu do stawki przyjętej przez powodkę w pozwie o wydanie.

Ustalenia faktyczne zostały w sprawie dokonane na podstawie dowodów z dokumentów, których prawdziwość nie została podważona przez strony procesu. Sąd nie zaliczył w poczet materiału dowodowego pisma z dnia 16 lipca 2013 roku, które nie zostało złożone ani przez stronę postępowania ani też przez pełnomocnika, a świadka, który nie posiada uprawnienia do składania dowodów. Zgodnie bowiem z art. 232 zd. 1 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd nie znalazł uzasadnionych podstaw aby dowód ten dopuścić z urzędu. Sąd poczynił również ustalenia faktyczne na podstawie zeznań świadków: A. K. (2), M. C. (1), A. K. (3) i E. M.. Zeznania E. M. zakwestionował w zakresie zaprzeczenia przez świadka okolicznościom przekazania

przez pełnomocnika powódki oświadczenia o rozwiązaniu umowy w dniu 30 kwietnia 2012 roku oraz nie dał wiary świadkowi odnośnie woli pozwanego do wydania zbiornika i deklaracji składanych powódce w tym zakresie. Sąd uznał ostatecznie, iż zeznania świadka M. P. nie były przydatne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Fakt, że świadka i stronę powodową również łączyła umowa o podobnym charakterze, jak umowa łącząca strony niniejszego procesu nie miało żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu. Świadek M. P. wskazywała, iż A. K. (2) zapewnił ją, iż po „spłacie” zbiornik stanie się jej własnością. Strona pozwana wywodziła, iż również wobec pozwanego takie zapewnienia były czynione. Wskazać jednak należy, iż okoliczność ta nie została potwierdzona ani przez A. K. (2) ani przez M. C. (1). Nadto A. K. (2) nie był osobą upoważnioną tak do zawierania umów z klientami jak i do wiążących zmian ich treści.

Od kwoty 9.000,00 zł, zgodnie z art. 481 §1 k.c. oraz art. 455 k.c. Sąd zasądził odsetki ustawowe od dnia 20 grudnia 2013 roku. W wezwaniu do zapłaty kary umownej z dnia 12 grudnia 2013 roku powódka wyznaczyła termin jej zapłaty na dzień 19 grudnia 2013 roku. Pozwany pozostawał więc w opóźnieniu od następnego dnia.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd wskazał art. 100 zd. 1 k.p.c. Na koszty poniesione przez powódkę złożyła się opłata od pozwu wynosząca 4.480,00 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego w kwocie 17,00 zł oraz wynagrodzenie dla reprezentującego powódkę radcy prawnego w wysokości 3.600,00 zł. Wysokość wynagrodzenia rady prawnego wynika z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 r. poz. 490 – wyciąg). Strona powodowa wygrała proces w 10 % , stąd należna jest kwota stanowiąca 10 % poniesionych kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka zaskarżając go w części, tj. co do punktu II i III i wnosząc o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty dodatkowo kwoty 31.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 grudnia 2013 r., tj. łącznie kwoty 40.000 zł wraz z odsetkami, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania za pierwszą instancję w wysokości 8.097 zł zamiast 809,70 zł, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych. Skarżąca zarzuciła rozstrzygnięciu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 484 § 2 k.c. poprzez uznanie, iż zachodzi podstawa do miarkowania kary umownej,

- naruszenie przepisów prawa proceduralnego tj. art. 100 zd. drugie k.p.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki tylko części kosztów postępowania za I instancję., podczas gdy wynik sprawy jest rezultatem wyłącznie oceny sądu w postaci miarkowania.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że nie podziela poglądu Sądu I instancji, jakoby wysokość stawek rynkowych za najem tego rodzaju zbiorników nie została przez powódkę dostatecznie wykazana. Powódka przedłożyła pismo od dystrybutora zbiorników datowane na 28.04.2014 r., z którego wynika, iż stawka dzienna za najem zbiorników wynosi 200-300 zł, w zależności od wyposażenia zbiornika. Ponadto świadek M. C. (1) podczas zeznań wskazał, iż zastrzeżona w umowie wysokość kary umownej w najmniejszym stopniu nie odbiega od stawek rynkowych, albowiem powódka wynajęła tego rodzaju zbiornik na rzecz spółki (...), otrzymując za 14-dniowy okres najmu wynagrodzenie w kwocie 3.000 zł netto, czyli 214,29 zł dziennie. Jest to stawka nawet wyższa niż przewidziana w umowie łączącej strony. W związku z tym zdaniem strony powodowej dostatecznie zostało wykazane, iż kara umowna nie tylko nie jest rażąco wygórowana, ale nie jest wygórowana w ogóle, gdyż odpowiada stawkom rynkowym. Błędne jest również odnoszenie przez Sąd I instancji wysokości kary umownej do wartości samego zbiornika, albowiem w zasadzie typowe dla najmu jest to, iż w dłuższym czasie skumulowane koszty najmu przekraczają wartość przedmiotu najmu. Dla powódki przy zawieraniu umowy istotne było także to, by kara umowna była określona w takiej wysokości, żeby dla kontrahenta nadmierna zwłoka ze zwrotem zbiornika była zwyczajnie nieopłacalna. Tymczasem pozwany zwrócił zbiornik po ponad roku od wezwania, celowo i świadomie odmawiając zwrotu, pomimo wielokrotnych ponagleń i informowaniu o naliczaniu kary umownej, co Sąd prawidłowo ustalił.

Ponadto, zdaniem skarżącej, kara umowna zasądzona przez Sąd I instancji jest zupełnie nieadekwatna do stawek rynkowych dotyczących najmu zbiorników czy do szkody poniesionej przez powódkę. Przy ustalonych przez Sąd 448 dniach opóźnienia zasądzona kwota 9.000 zł daje stawkę zaledwie 20,09 zł dziennie, czyli ok. 602 zł miesięcznie. Kwota ta absolutnie nie przystaje ani do stawek rynkowych za najem tego rodzaju zbiorników, ani do kwot, jakie powódka miała uzyskiwać z tytułu udostępnienia pozwanemu zbiornika. Zyskiem powódki miała być marża z tytułu sprzedanego paliwa w wysokości 0,10 - 0,20 zł/l oraz określony w umowie właściwie symbolicznie czynsz dzierżawny w wysokości 0,04 zł/l. Wysokość marży w branży paliwowej jest okolicznością powszechnie dostępną i powołać się w tej kwestii należy choćby na raporty (...) i (...)(...) Zgodnie z umową pozwany miał nabywać ok. 15.000 l/m-c, co dawałoby powódce miesięczny dochód w wysokości 2.100 zł - 3.600 zł. Taki też lub zbliżony dochód powódka zakłada przy większości umów dotyczących udostępnienia zbiornika. To właśnie ze względu na spodziewany dochód ze sprzedaży paliw powódka ustaliła wysokość czynszu dzierżawnego na wręcz symbolicznym poziomie. Sąd w tym kontekście dokonując wyliczeń odpowiedniej w swojej ocenie wysokości kary umownej błędnie wziął pod uwagę wyłącznie wysokość czynszu dzierżawnego, z pominięciem podstawowego zysku powódki związanego z udostępnieniem zbiornika do przechowywania paliwa. pochodzącego wyłącznie od powódki, tj. marżę powódki z tytułu sprzedanego paliwa. Ustalając wysokość kary umownej w odniesieniu do tych stawek, tj. 2.100-3.600 zł/m-c należałoby uznać, iż zysk powoda w okresie 448 dni wyniósłby 31.360 zł - 53.750 zł. W tym kontekście, nawet gdyby uznać, iż zachodzą przesłanki do miarkowania kary umownej, powinna ona zostać zmiarkowana do wysokości nie niższej niż 40.000 zł, albowiem taka kwota zbliżona jest do zysku powódki, jaki mogłaby ona osiągnąć przy korzystaniu przez pozwanego ze zbiornika zgodnie z umową lub przy udostępnieniu tego zbiornika innemu podmiotowi na zbliżonych warunkach.

Niezależnie od powyższego zdaniem strony powodowej Sąd błędnie rozstrzygnął o kosztach procesu, uznając, iż ich zwrot należy się powódce tylko w takim procencie, w jakim wygrała sprawę. Sąd pominął wskazywaną przez pełnomocnika powódki przed zamknięciem rozprawy okoliczność, iż w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, gdy określenie należnej sumy zależało od oceny sądu, co wynika z art. 100 k.p.c. Skarżąca podkreśliła, że Sąd podzielił w pełni stanowisko powódki, zarówno co do istnienia podstaw do naliczenia kary umownej, jak i co do jej wysokości, znajdującej oparcie w łączącej strony umowie. Wytaczając powództwo powódka nie mogła przewidzieć, iż pozwany będzie wnosil o miarkowanie kary umownej, zaś kwestia miarkowania kary umownej nie mogłaby być uwzględniona przez Sąd z urzędu. Zatem całkowicie zasadne i prawidłowe było wytoczenie przez powódkę powództwa o całą należną jej kwotę. Miarkowanie kary umownej należy natomiast uznać za jeden z najbardziej typowych przykładów, gdzie wynik sprawy zależy od oceny Sądu, zaraz obok zadośćuczynień. Wydane przez Sąd I instancji rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w zasadzie wypacza sens całego postępowania. Skoro powódka poniosła koszty postępowania w łącznej wysokości 8.097 zł, a sąd zasądził na jej rzecz kwotę 9.000 zł oraz kwotę 809,70 zł tytułem kosztów postępowania, to wskutek wyłącznie dokonania miarkowania roszczenia przez Sąd, przy potwierdzonej zasadności powództwa, powódka otrzyma kwotę 1.712,70 zł, co zważywszy na okoliczności niniejszej sprawy z pewnością nie realizuje celów kary umownej jako takiej. Jest to kwota bowiem mniejsza nawet od tej, o jakiej zasądzenie wnosil pozwany (tj. 2.000 zł).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja powódki okazała się zasadna, chociaż nie wszystkie zawarte w niej zarzuty należało uwzględnić. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w zasadniczej części w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów z modyfikacją jednak podstawy faktycznej rozstrzygnięcia o ustalenie, że rynkowe stawki czynszu za zbiornik o pojemności 3.500 litrów kształtowały się na poziomie od 200 zł do 300 zł dziennie w zależności od standardu jego wyposażenia. Okoliczność ta wynika z dowodu w postaci pisma (...) z dnia 28 kwietnia 2014 r. (karta 141 akt) oraz z zeznań świadka M. C. (2), który wskazał na rozprawie w dniu 4 czerwca 2014 r.. Poza tym Sąd Apelacyjny przyjął ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu

Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Sąd Apelacyjny podzielił również wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowisko w zakresie kwalifikacji umowy dotyczącej zbiornika, jako umowy najmu (art. 659 § 1 k.c.), w zakresie zaistnienia określonych w § 7 ust. 1 umowy z dnia 5 listopada 2009 r. przesłanek uzasadniających odstąpienie przez powódkę od tej umowy w postaci zaległości w płatnościach za dostarczone paliwo, złożenia w tym względzie oświadczenia przez powódkę w piśmie z dnia 27 kwietnia 2012 r. doręczonym pozwanemu w dniu 10 maja 2012 r. i zaktualizowania się tym samym obowiązku zwrotu przedmiotu najmu oraz braku jego wypełnienia do dnia 23 lipca 2013 r., co z kolei uzasadniało naliczenie kar umownych w oparciu o § 11 ust. 1 pkt. 3 umowy. Nie ma więc sensu powielanie tożsamej argumentacji. Nie ulega przy tym wątpliwości, że strony zastrzegły karę umowną za opóźnienie w wydaniu zbiornika w wysokości 200 zł za każdy dzień opóźnienia. Co do zasady więc powódce należała się kara umowna w wysokości określonej w pozwie.

Częściowo zasadne natomiast okazały się zarzuty dotyczące wadliwego uznania, że w okolicznościach niniejszej sprawy zaistniały podstawy do miarkowania kary umownej, a tym samym do stosowania przepisu art. 484 § 2 k.c. Sąd I instancji doszukał się istnienia takich podstaw wskazując, że powódka w wystarczający sposób nie wykazała, że wysokość kary odpowiada stawkom najmu stosowanym w obrocie dla tego typu urządzeń, jakie było przedmiotem zawartej przez strony umowy najmu zbiornika na olej napędowy typu (...) o pojemności 3.500 litrów, że pozwany ostatecznie zbiornik zwrócił, że wartość nowego zbiornika wynosiła 14.274 zł, natomiast w chwili zwrotu przez pozwanego był on już zużyty, że wpłaty z tytułu ustalonego przez strony czynszu wynosiły na dzień rozwiązania umowy 18.000 zł i przekroczyły wartość zbiornika. Wreszcie Sąd wskazał, że za miarkowaniem kary umownej przemawiała okoliczność związana z wartością czynszu najmu za rok ustaloną na poziomie 7.345 zł, co przy uwzględnieniu opóźnienia w wymiarze piętnastu miesięcy uzasadniało obniżenie wysokości kary do poziomu wskazanego w sentencji wyroku.

Z powyższym stanowiskiem nie sposób się zgodzić.

Zgodnie z treścią art. 483 § 1 k.c. można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). Zarówno w piśmiennictwie, jak i judykaturze przyjmuje się, że zakres odpowiedzialności z tytułu kary umownej pokrywa się w pełni z zakresem ogólnej odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.). Argumentuje się przy tym, że wynika to zarówno z celu kary umownej, jak i umiejscowieniu przepisów normujących karę umowną. Podporządkowanie kary umownej podstawom odpowiedzialności kontraktowej powoduje, że zobowiązany do jej zapłaty może się stosownie do treści art. 471 k.c. w związku z art. 472 k.c. bronić zarzutem, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1999 r., sygn. akt III CKN 166/98, niepubl., z dnia 13 czerwca 2003 r., sygn. akt III CKN 50/01, niepubl., z dnia 5 października 2003 r., sygn. akt I CK 137/02, niepubl., z dnia 11 marca 2004 r., V CK 369/09, niepubl., z dnia 31 marca 2004 r., III CK 446/02, z dnia 8 lipca 2004 r., IV CK 583/03, z dnia 7 lipca 2005 r., V CSK 234/07, z dnia 7 grudnia 2007 r., III CSK 234/07, z dnia 11 stycznia 2008 r., V CSK 362/07, z dnia 18 stycznia 2008 r., V CSK 385/07, jak również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2010 r., II CSK 180/10). W orzeczeniach tych Sąd Najwyższy zajmował jednoznaczne stanowisko, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania z przyczyn, za które odpowiada strona zobowiązana, stanowi podstawową przesłankę powstania roszczenia o zapłatę kary umownej (art. 483 k.c. w związku z art. 471 k.c.). Ustawowa konstrukcja kary umownej nie opiera się więc na mechanizmie gwarancyjnym, lecz na ogólnych zasadach odpowiedzialności odszkodowawczej. W tym kontekście podzielić należy przedstawione w apelacji wywody odnoszące się do charakteru kary umownej w jej ustawowym kształcie.

Zgodnie z art. 484 § 2 k.c. jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana. Ustawodawca określił więc dwie przesłanki miarkowania kary umownej - wykonanie w znacznej części zobowiązania, z którym związana jest kara oraz rażąco wygórowanie wysokości kary. Wyliczenie zawarte w art. 484 § 2 k.c. należy uznać za wyczerpujące. Jednocześnie instytucja kary umownej należy do praw tzw. sędziowskich, stąd też do sądu należy wybór kryteriów,

na podstawie których poddaje on kontroli wysokość kary umownej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 655/12, LEX nr 1286575). Podkreślenia wymaga, że w omawianej regulacji nie wskazano stanów faktycznych co do przesłanek uzasadniających miarkowanie kary umownej, pozostawiając ich ustalenie uznaniu sędziowskiemu uwzględniającemu okoliczności konkretnej sprawy. Takie rozwiązanie zapewnia możliwość elastycznego stosowania miarkowania kary umownej. Ustawodawca, posługując się w art. 484 § 2 k.c. abstrakcyjnym i niedookreślonym pojęciem rażąco wygórowanej kary umownej oraz nie wskazując jednoznacznie kryteriów, które rozstrzygałyby o nadmiernej wysokości kary umownej i nie podając również hierarchii takich kryteriów, chciał w ten sposób zapewnić możliwość elastycznego stosowania instytucji miarkowania kary umownej, opierającej się w dużym stopniu na uznaniu sędziowskim, uwzględniającym konkretne okoliczności sprawy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 sierpnia 2013 r., sygn. akt I ACa 368/13, LEX nr 1366146). Stąd też ocenę, czy kara w danym przypadku jest rażąco wygórowana w rozumieniu art. 484 § 2 k.c. należy dokonać w kontekście całokształtu okoliczności sprawy, a zatem uwzględniając przedmiot umowy, okoliczności, na jakie kara umowna została zastrzeżona, cel tej kary, sposób jej ukształtowania, okoliczności, w jakich doszło do sytuacji uzasadniającej naliczenia kary, wagę i zakres nienależytego wykonania umowy, stopień winy, charakter negatywnych skutków dla drugiej strony, stosunek między wysokością kary umownej, a wartością zobowiązania, relację między wysokością kary umownej i wartością robót ustaloną w umowie, w której kara umowna została zastrzeżona, stosunek kary umownej do odszkodowania, które należałoby się wierzycielowi na zasadach ogólnych, okres opóźnienia w terminowym wykonaniu umowy do czasu jej trwania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., sygn. akt IV CSK 644/12, LEX nr 1365722, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1997 r., sygn. akt II CKN 271/97, LEX nr 1170565, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1980 r., sygn. akt I CR 229/80, OSNC 1980/12/243).

W niniejszej sprawie korekta zaskarżonego rozstrzygnięcia była wynikiem uwzględnienia z jednej strony celów, jakim służy kara umowna, a z drugiej strony uzasadnionego interesu dłużnika wyznaczanego właśnie podstawami korygowania wysokości zastrzeżonej w umowie kary. Stosując bowiem instytucję miarkowania, sąd powinien mieć na względzie podstawowe jej funkcje, takie jak funkcja kompensacyjna, a więc zmierzająca do wyrównania poniesionej szkody, funkcja stymulująca wykonanie zobowiązania oraz funkcja represyjna w postaci sankcji za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2006 r., sygn. akt I CSK 259/06, LEX nr 398369). Dlatego postuluje się ostrożne i powściągliwe stosowanie prawa redukcji, pamiętając, że miarkowanie osłabia właśnie skutek stymulacyjno-represyjny oraz kompensacyjny kary umownej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2006 r., sygn. akt V CSK 55/06, LEX nr 200875). Pamiętać także należy, że miarkowanie kary winno mieć miejsce wyjątkowo, tylko wtedy, gdy kara umowna będzie nie tylko wygórowana, ale wygórowana rażąco, czyli w taki sposób, że system prawa nie może tolerować jej dysproporcji w stosunku do słusznych interesów wierzyciela. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2006 r., sygn. akt I CSK 259/06, LEX nr 398369). W pewnym stopniu odzwierciedleniem funkcji mobilizującej kary umownej jest przepis art. 483 § 2 k.c., wyłączający, co do zasady, możliwość uchylenia się przez dłużnika od wykonania zobowiązania przez zapłatę kary umownej. Zastrzeżenie kary umownej w kontekście wspomnianego przepisu prowadzi do wzmocnienia reguły realnego wykonania zobowiązania (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 99/13, LEX nr 1313465). Pamiętać wreszcie należy, na co słusznie zwróciła uwagę skarżąca, że art. 484 § 2 k.c. statuuje wyjątek od zasady pacta sunt servanda i od art. 353¹ k.c., art. 354 § 1 k.c. oraz od sformułowanej w art. 484 § 1 k.c. zasady, że w razie wyrządzenia wierzycielowi szkody przysługuje mu kara umowna w zastrzeżonej wysokości, bez względu na wysokość tej szkody. Nie może być więc interpretowany rozszerzająco. Z drugiej strony kara umowna nie może stanowić źródła wzbogacenia się wierzyciela ponad tak wyznaczone funkcje kary umownej, nie może być źródłem przysporzeń pozostających w znacznej dysproporcji do poniesionej szkody, czy szerzej interesów wierzyciela, nie może być sama w sobie podstawą określonego świadczenia bez odniesienia do rodzaju umowy, jej charakteru, celu, świadczeń stron, znaczenia umowy dla każdej z nich, sposobu ustalania kary, zagrożeń związanych z niewykonaniem, czy nienależytym wykonaniem umowy. Musi ona uwzględniać charakter i zakres negatywnych skutków dla strony. Wypadkowa więc wszystkich powyższych okoliczności pozwala dopiero dokonać oceny, czy kara umowna jest rażąco wygórowana.

W rozważanej sprawie uważna analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do jednoznacznego wniosku, że Sąd I instancji dokonując miarkowania kary umownej w żadnym przypadku nie uwzględnił tak rozumianych jej celów

i to pomimo, że je zauważył i omówił przywołując przy tym stosowne orzecznictwo. Faktycznie bowiem ograniczył funkcje kary umownej do kompensacji poniesionej przez wierzyciela szkody. W świetle przedstawionych wyżej uwag jest to zabieg niedopuszczalny, szczególnie w okolicznościach niniejszej sprawy. Co istotne ustalając wysokość należnej powódce kary umownej w sposób niemal matematyczny Sąd odniósł ją do ustalonej wysokości szkody, jakiej doznała strona powodowa. W ocenie bowiem Sądu kara winna odpowiadać wysokości czynszu najmu, jaki uiszczał pozwany zgodnie z łączącą strony umową za okres, w którym odmawiał wydania zbiornika. Sąd wskazał, że czynsz ten w skali roku wynosił 7.345 zł, co przy uwzględnieniu, że do wydania zbiornika doszło po upływie piętnastu miesięcy od daty rozwiązania umowy uzasadniało zasądzenie kary umownej tylko w wysokości 9.000 zł. Co istotne, w ocenie Sądu Apelacyjnego, także sposób określenia szkody, jaką poniosła powódka okazał się wadliwy, nie uwzględniający ani charakteru łączącej strony umowy, ani sposobu ustalenia wysokości kary umownej w tej umowie, ani uwarunkowań rynkowych związanych z wynajmem zbiorników na paliwo.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że zastosowanie kryterium miarkowania kary umownej w postaci wartości zbiornika jest niewłaściwe, na co zasadnie zwracała uwagę skarżąca. Nie uwzględnia bowiem w żadnym stopniu ani wspomnianego wyżej charakteru umowy, ani sposobu ustalania wysokości kary umownej, ani wreszcie znaczenia zbiornika dla powódki. Analiza treści łączącej strony umowy nie pozostawia bowiem wątpliwości, że wynajmem zbiornika był tylko jednym z jej elementów. Wydanie to następowało w związku z zasadniczą częścią umowy dotyczącą dostarczania paliwa, które właśnie w wynajętym zbiorniku miało być magazynowane. Co równie ważne istniało ścisłe powiązanie ustalonych cen za paliwo z wysokością określonego przez strony czynszu najmu. To w związku z tak ukształtowaną umową strony przewidziały opcje wykupu zbiornika po zrealizowaniu określonej wartości dostaw. Tak więc wzajemna zależność tych właśnie wartości decydowała zarówno o zysku powódki, jak i o stawce czynszu, która co należy podkreślić, w żadnym przypadku nie odzwierciedlała nawet w przybliżeniu stawek obowiązujących na rynku. Jednocześnie nie ulega wątpliwości, że ustalona wysokość kary umownej za opóźnienie w wydaniu zbiornika skalkulowana została w stopniu odpowiadającym wysokości czynszu za tego typu urządzenie, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Z podobnych przyczyn zawodne jest zestawianie wysokości kary umownej z wysokością dotychczas zapłaconego czynszu. Podkreślenia przy tym wymaga, że zakłada to pewien automatyzm w określaniu zakresu, w jakim kara umowna winna zostać zmiarkowana. Można się zgodzić ze stanowiskiem skarżącej, że zazwyczaj w przypadku umów terminowych, a do takich zaliczała się umowa łącząca strony, suma zapłaconego w toku jej wykonywania czynszu przewyższa wartość przedmiotu najmu. W związku z tym odniesienie się do tego kryterium faktycznie niwelowałoby jakiegokolwiek znaczenie kary umownej wprowadzając z założenia stałą, niezależną od okoliczności podstawę miarkowania kary umownej. Zupełnie też bezpodstawne jest odwoływanie się przez Sąd I instancji do kwestii związanych z wydaniem zbiornika, a tym samym nawiązywanie do drugiej, nie będącej podstawą podniesionego przez pozwanego zarzutu, podstawy miarkowania kary umownej w postaci wykonania umowy. Co najwyżej argumentacja w tym zakresie odnosić się mogła do kwestii winy zobowiązanego do wydania zbiornika, przy czym ustalenia poczynione przez Sąd I instancji wskazują, że pozwany miał pełną świadomość ciężącego na nim obowiązku, co zresztą wprost wynika z treści łączącej strony umowy i pomimo tego celowo zbiornika nie wydawał podnosząc argumentację związaną czy to z brakiem otrzymania pisma zawierającego oświadczenie o odstąpieniu od umowy, czy to z tym, że jest jego właścicielem, co było całkowicie bezzasadne, czy wreszcie z możliwością jego samodzielnego odebrania przez powódkę i to w sytuacji przeniesienia zbiornika w inne miejsce bez poinformowania o tym powódki oraz umieszczenia go w zamkniętym pomieszczeniu. Podkreślenia wymaga, że pozwany nie wydawał zbiornika przez okres aż piętnastu miesięcy i uczynił to dopiero w związku z toczącym się procesem o wydanie. W takiej sytuacji określenie kary umownej na poziomie zapłaconego czynszu w żadnym razie nie realizuje nawet jej funkcji kompensacyjnej, nie mówiąc już o jakimkolwiek oddziaływaniu na drugą stronę celem wykonania umowy, o jakimkolwiek zapewnieniu trwałości wężła obligacyjnego.

W tym kontekście za zasadne uznać należało podniesione w apelacji zarzuty dotyczące wadliwego przyjęcia przez Sąd I instancji, że rynkowe stawki czynszu nie zostały wykazane w toku postępowania. Przede wszystkim takie stanowisko w sposób nieuprawniony zmierza do przerzucenia na wierzyciela obowiązku wykazania istnienia podstaw miarkowania kary umownej. W orzecznictwie w sposób jednolity wskazuje się natomiast, że to dłużnik zmierzający do obniżenia kary umownej musi wykazać zasadność swego żądania przy pomocy zaoferowanych na jego poparcie dowodów, a

także wskazać przesłanki obniżenia kary (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 421/07, LEX nr 361437), bowiem z faktu ich zaistnienia dłużnik, a nie wierzyciel wyciąga dla siebie korzystne skutki (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., sygn. akt III CKN 337). W związku z tym zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 484 § 2 k.c. dłużnika obciąża obowiązek udowodnienia okoliczności, które uzasadniają miarkowanie kary umownej, a zgodnie z art. 232 k.p.c. dłużnik obowiązany jest wskazać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne. W konsekwencji pozwany dłużnik obowiązany jest wskazać i udowodnić podstawę faktyczną tego żądania, a więc przynajmniej jedną z przesłanek art. 484 § 2 k.c., uzasadniającą miarkowanie kary (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2013 r. w sprawie V CSK 375/12, niepubl., lex nr 1360347, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 13 listopada 2013 r., sygn. akt I ACa 1119/13, LEX nr 1430898). Niezależnie od tego, jak słusznie wskazano w apelacji, w sprawie przedstawione zostały dowody odnoszące się do kwestii wysokości czynszu za tego rodzaju urządzenia. W tym kontekście zupełnie niezrozumiałe jest stwierdzenie Sądu I instancji, że powód okoliczności tej nie wykazał w sposób wystarczający. Po pierwsze bowiem wskazał jednoznacznie, że dowody w tym zakresie zostały złożone. Po drugie Sąd w żaden sposób nie wyjaśnił, z jakich przyczyn uznał te dowody właśnie za niewystarczające dla wykazania powyższej kwestii, nie wiadomo, w czym miało się to wyrażać, jakie dowody musiałyby zostać przedłożone i czy ostatecznie przedłożonym dowodom Sąd dał wiarę. Analiza natomiast zaofiarowanych dowodów pozwala na poczynienie w tym zakresie stanowczych ustaleń. Do akt przedłożone zostało pismo (...) z dnia 28 kwietnia 2014 r. (karta 141 akt), z którego wynika, że w przypadku zbiorników F. o pojemności 3.500 litrów, dzienna stawka za wynajem wynosi 200 – 300 zł. Wyjaśniono w nim przy tym, że stawka 200 zł odnosi się do zbiorników z podstawowym wyposażeniem, a stawka 300 zł do zbiorników wyposażonych w system wielodostępu (...). Okoliczność dotycząca rynkowych stawek czynszu wynika również z zeznań świadka M. C. (2), który wskazał na rozprawie w dniu 4 czerwca 2014 r., że wysokość kary umownej odpowiadała dziennej stawce za wynajem na rynku tego rodzaju zbiornika. Co istotne zeznał, że powódka wynajmowała tego rodzaju zbiornik na rzecz innej firmy uzyskując czynsz w wysokości 3.000 zł za okres 14 dni, a więc w granicach wynikających z przedstawionego wyżej pisma firmy trudniącej się wynajmem zbiorników. Dowody te potwierdzają nie tylko wysokość obowiązujących na rynku stawek, ale również wskazują na sposób, w jaki strony umowy kalkulowały wysokość zastrzeżonych w niej kar umownych w przypadku braku wydania zbiornika. Jednocześnie w ocenie Sądu Apelacyjnego do tej właśnie wartości winny być odnoszone ewentualne podstawy miarkowania kary umownej. Jest to bowiem niewątpliwie kryterium najbardziej adekwatne zarówno do charakteru umowy, jak i właśnie sposobu ustalenia wysokości kar oraz znaczenia braku wydania zbiornika dla wierzyciela w kontekście zakresu ponoszonej z tego tytułu szkody. Pozwala przy tym na właściwą realizację celów zarówno kompensacyjnych, jak i stymulacyjnych, czy wreszcie represyjnych. Jak wyżej wskazano stopień zmiarkowania kary umownej przyjęty przez Sąd Okręgowy nie odzwierciedlał nawet pierwszej z nich nie pozostając w jakimkolwiek związku z zakresem poniesionej przez powódkę szkody. Oczywiście już z samej treści art. 484 § 1 k.c. wynika, że nawet brak szkody nie skutkuje wyłączeniem możliwości naliczenia kary umownej. Należy więc stanowczo opowiedzieć się za poglądem, zgodnie z którym zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty w razie wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody. Kwestia to była oczywiście przedmiotem kontrowersji, jednakże ostatecznie utrwalony został przedstawiony wyżej pogląd. Za takim poglądem Sąd Najwyższy wypowiedział się przykładowo w wyroku z dnia 4 grudnia 2003 r., II CK 160/02, w wyroku z dnia 17 czerwca 2004 r. oraz w wyroku z dnia 11 stycznia 2007 r. Przesądzająca była natomiast uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03, które nadana została moc zasady prawnej. Okoliczność ta jednak nie pozostaje bez znaczenia dla oceny wysokości naliczonej kary umownej. Przyjmuje się bowiem, że brak szkody powinien być brany pod uwagę przy zmniejszeniu kary umownej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1970 r., sygn. akt II CR 167/70, OSNC 1970, Nr 11, poz. 214, wspomniana uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03). Jest ona bowiem surogatem odszkodowania zastrzeżonym w określonej wysokości i nie może prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia wierzyciela (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 13 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1391/12, LEX nr 1313455, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 września 2010 r., sygn. akt V ACa 267/10, LEX nr 785490). Stanowisko to Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni aprobuje. W związku z powyższym nawet brak poniesienia szkody po stronie powodowej wskutek niewykonania przez pozwanego zobowiązania nie zwalnia tego ostatniego od odpowiedzialności z tytułu kar umownych, a co najwyżej uzasadnia jej miarkowanie. Należy przy tym zauważyć, że szkoda w przypadku obowiązku zapłaty kary umownej winna obejmować

najszerzej rozumiany interes wierzyciela w tym wynikające z niewykonania zobowiązania bardzo odległe i rozproszone uszczerbki, które nie byłyby objęte kompensatą na zasadach ogólnych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 października 2012 r., sygn. akt I ACa 700/12, LEX nr 1237425). Podkreśla się, że zastrzeżenie odszkodowania umownego, co wymaga podkreślenia kształtuje zakres kompetencji i obejmuje indemnizacją wszelkie negatywne następstwa niewykonania zobowiązania, nie zaś tylko *dannum emergens* i *lucrum cessans* - podlegające naprawieniu na gruncie art. 361 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 2009 r., sygn. akt III CSK 198/08, LEX nr 523684). Stąd kara umowna, co należałoby przyjąć, stanowi instrument rozszerzenia zakresu kompensacji przez objęcie nią ogółu negatywnych dla wierzyciela następstw niewykonania zobowiązania. Dlatego, jak podkreśla doktryna, najważniejsze dla oceny jej rażącego wygórowania jest kryterium ogółu majątkowych i niemajątkowych interesów wierzyciela, jakie miał on w wykonaniu zobowiązania. Jest ono niewątpliwie tożsame, o ile pojęcie szkody pojmuje się szeroko, w sposób obejmujący wszelkie negatywne konsekwencje niewykonania zobowiązania - bez względu na ich majątkowy czy niemajątkowy charakter i bez względu na charakter związku przyczynowego łączącego się z niewykonaniem zobowiązania (wyrok Sądu Najwyższego z 11 października 2007 r., IV CSK 181/07, OSNC - ZD 2008 r., Nr 2, poz. 48). Tak również przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z 14 kwietnia 2005 r., II CK 626/04 (LEX nr 1119632).

Jak wspomniano, pozwany w sposób świadomy i celowy nie wydawał zbiornika przez okres aż piętnastu miesięcy i to pomimo podejmowania przez powódkę działań mających na celu jego odzyskanie. Powódka więc przez tak długi okres czasu nie mogła zbiornikiem stanowiącym jej własność dysponować. Brak tym samym jakichkolwiek podstaw do uznania, że nie poniosła jakiegokolwiek szkody, ewentualnie, że wyrażała się ona wyłącznie wartością czynszu określonego w samej umowie stron. Zarówno powódka, jak i pozwany mieli tego świadomość i w taki właśnie sposób ułożyli łączący je węzeł obligacyjny, także w zakresie wysokości kar umownych. Niewątpliwie, co wynika również z zeznań cytowanego wyżej świadka, wysokość kar umownych skalkulowały na poziomie nieco tylko niższym od stawek czynszu najmu tego rodzaju urządzeń funkcjonujących na rynku. W sposób oczywisty nawiązywały więc do ewentualnej utraty możliwości wynajmu zbiornika na rynku. W tym właśnie wyrażała się szkoda, którą poniosła powódka. Niewątpliwie w okresie, w którym zbiornik nie był wydawany, wynajmując go, mogłaby uzyskać czynsz zbliżony do kwoty dochodzonej pozwem. W tym kontekście uwzględniona przez Sąd I instancji wysokość kary umownej na poziomie 9.000 zł ma charakter niemal symboliczny nie rekompensując w żaden sposób realnej szkody powódki w sposób, w jaki przewidziały to same strony ustalając wysokość kar umownych na wypadek właśnie nie wydania zbiornika przez zobowiązanego. Kara umowna na poziomie ustalonym przez Sąd w jakikolwiek sposób nie mogła stanowić elementu zapewniającego stabilność umowy, nie mówiąc już o jakimkolwiek oddziaływaniu dyscyplinującym na pozwanego do wykonania ciążącego na nim obowiązku prowadząc do faktycznej opłacalności takiego stanu rzeczy poprzez jaskrawą dysproporcję pomiędzy uwzględnioną karą, a zyskami, jaki czerpał pozwany nie musząc wynajmować zbiornika i korzystając z tego dostarczonego przez powódkę. W tych okolicznościach zasadne jest żądanie kary umownej w określonej w apelacji wysokości 40.000 zł. W orzecznictwie podkreśla się, że kara umowna musi być wygórowana rażąco, co oznacza, że dysproporcja między wysokością kary umownej a możliwym interesem wierzyciela musi być szokująca i rażąca poczucie słuszności. Odnosić się przy tym należy do ujawnionego interesu powoda o charakterze subiektywnym, ponieważ na ocenę rażącego wygórowania kary nie powinny wpływać okoliczności leżące po stronie dłużnika - stopień winy lub sytuacja majątkowa, typu brak zysku z realizacji umowy (wyrok Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2011 r., sygn. akt II CSK 318/10, LEX nr 784914). W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślono też, że z punktu widzenia wierzyciela samo niewykonanie zobowiązania jest szkodą a umówiona kara służy w sposób ogólny jej naprawieniu, co w gospodarce opartej na swobodzie umów oznacza funkcję stymulacyjną skłaniającą do wykonania zobowiązań zgodnie z ich treścią (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2008 r., V CSK 85/08, LEX nr 457785), skoro kara umowna może mieć na celu samo skłonienie dłużnika do spełnienia swego zobowiązania pod groźbą sankcji w razie niewykonania zobowiązania.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności apelację powódki uznać należało za zasadną i w konsekwencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. wyrok Sądu I instancji zmienić w zakresie wskazanym w sentencji orzeczenia.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu zarówno przed Sądem Okręgowym, jak i przed Sądem Apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich sąd rozstrzyga o

kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Sąd może jednak rozstrzygnąć jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu; w tej sytuacji, po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, referendarz sądowy w sądzie pierwszej instancji wydaje postanowienie, w którym dokonuje szczegółowego wyliczenia kosztów obciążających strony. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W postępowaniu przed Sądem I instancji powódka wygrała sprawę w 45%. Poniosła koszty w postaci opłaty od pozwu w wysokości 4.480 zł, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – 17 zł oraz w postaci wynagrodzenia w wysokości 3.600 zł ustalonego na podstawie § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami). Łącznie więc powódka poniosła koszty w wysokości 8.097 zł, co przy uwzględnieniu stopnia w jakim sprawę wygrała uzasadniało zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 3.643,65 zł.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że Sąd Apelacyjny nie uwzględnił przedstawionej w apelacji argumentacji dotyczącej istnienia przesłanek do obciążenia pozwanego całością poniesionych przez powódkę kosztów. Zgodnie z treścią art. 100 k.p.c., w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Oparcie rozstrzygnięcia o kosztach procesu na jednej z uzupełniających zasad orzekania o kosztach, powinno być poprzedzone stwierdzeniem, że sytuacja zaistniała w sprawie wskazuje na celowość wyłączenia normy ogólnej, podyktowanego przewidzianymi w nich względami (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r., sygn. akt V CZ 124/12, LEX nr 1341727). Ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest zapatrywanie, iż w razie częściowego uwzględnienia żądania, sąd może nałożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów procesu według swej oceny w rozumieniu art. 100 zawsze wtedy, gdy przepisy prawa cywilnego nie zawierają ścisłego kryterium do określenia wysokości żądania (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1972 r., sygn. akt II CZ 6/72, LEX nr 7072). Odwołanie się w omawianej regulacji do "oceny sądu", w sposób wyraźny wskazuje na zastosowanie omawianego przepisu przede wszystkim w sytuacjach, w których o wysokości żądania pozwu sąd orzeka na podstawie art. 322 k.p.c., tj. na podstawie "własnej oceny", gdy ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Przepis ten, wobec nie zamieszczenia w nim stosownej wzmianki, nie ma zastosowania do zasądzenia kwoty wynikającej z zastrzeżonej kary umownej. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak także podstaw do rozciągania stosowania powyższej, niewątpliwie formułującej wyjątek, regulacji na przypadki dochodzenia tego rodzaju roszczenia. Nie można zaaprobować tezy, do której wyraźnie zmierza argumentacja apelacji, że w każdej sprawie o karę umowną, w zasadzie obowiązkiem Sądu jest przyznanie kosztów postępowania powódce, której żądanie zostało uwzględnione przynajmniej w części. Klóciłaby się ona z zasadą dyspozytywności, która z jednej strony wskazuje, że zakres żądania kształtuje sama powódka, ale z drugiej czyni go również odpowiedzialnym za zgłoszone roszczenie. Rzeczą powódki, w szczególności reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika, jest wstępna ocena żądania, co do jego zasadności i wysokości. To powódka ponosi ryzyko, że jeżeli wytoczy powództwo o świadczenie nadmiernie wygórowane, będzie musiała w tym zakresie ponieść konsekwencje w zakresie kosztów procesu (postanowienie Sądu Najwyższego z 17 listopada 2011 r., sygn. akt III CZ 61/11, LEX nr 1101327). Aprobata stanowiska skarżącej skutkowałaby natomiast przerzuceniem tego ryzyka na stronę pozwaną. Stąd też włożenie na jedną ze stron obowiązku poniesienia kosztów w myśl art. 100 k.p.c. nie może wynikać jedynie z zasad słuszności. Zasady te leżą u podłoża wszystkich zasad rozdziału kosztów procesu. Kryterium słuszności nie może być wykorzystywane jako pretekst do odstępowania od dokładnego, stosunkowego, rozdzielania kosztów między stronami. Konieczne jest w takim wypadku uwzględnienie wszystkich okoliczności sprawy, w tym również ostatecznego wyniku postępowania (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 11 października 2012 r., sygn. akt I ACz 1643/12, LEX nr 1220601). Podkreślenia wymaga, że rozstrzygnięcie o kosztach w trybie art. 100 zd. 2 k.p.c. ma charakter fakultatywny i ocenny. W żadnym przypadku o jego stosowaniu nie może przesądzać sam w sobie charakter objętego pozwem roszczenia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2012 r., sygn. akt I CZ 102/12, LEX nr 1232737). Nie można również podzielić stanowiska powódki, zgodnie z którym wobec tego, że

miarkowanie kary umownej następuje wyłącznie na zarzut strony pozwanej (sąd nie działa w tym zakresie z urzędu) oraz wobec tego, że nie sposób przewidzieć sposobu obrony, niejako zmuszona została do wytoczenia powództwa o zapłatę całej kary umownej. W wypadku bowiem, gdy wysokość żądania określona jest w uwzględnieniu obrony pozwanego, nie wchodzi w grę pozostawiona swobodnemu uznaniu ocena Sądu, lecz rozstrzygnięcie uzależnione od trafności zarzutów pozwanego. W takiej sytuacji ma zastosowanie zdanie pierwsze art. 100 k.p.c. i rozstrzygnięcie o kosztach procesu powinno uwzględniać proporcję pomiędzy żądaniami i zarzutami stron a wynikiem procesu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1968 r., sygn. akt I PR 417/67, LEX nr 6354). Taka natomiast sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Pomimo bowiem tego, że co oczywiste, miarkowanie kary umownej następuje na zarzut, to możliwość taka wynika wprost z ustawy, a konkretnie z treści art. 484 k.c. Co równie istotne sam ustawodawca określił przesłanki miarkowania. Oznacza to, że niezależnie od jego podniesienia, powód formułując pozew i określając wysokość żądania winien uwzględniać istnienie tych przesłanek i dostosowywać je do okoliczności konkretnego przypadku. Nie jest bowiem w ocenie Sądu uprawnione stanowisko, że strona niejako zobligowana jest do dochodzenia kar umownych w zastrzeżonej w umowie wysokości bez uwzględnienia wszystkich aspektów sprawy. Nie ulega przy tym wątpliwości, że także Sąd nie ma całkowitej swobody w ustalaniu wysokości miarkowania kary umownej. Musi bowiem, jak wskazano wyżej orzekać w granicach wyznaczonych przepisem ustawy, co oznacza brak podstaw do uznawania, że wysokość zasądzonej kwoty zależy wyłącznie od jego oceny. Co do zasady więc, jeżeli strona powodowa żąda kary umownej w wysokości rażąco wygórowanej, to musi liczyć się z tym, że stopień przegrania przez nią sprawy, zgodnie z kodeksowymi zasadami orzekania o kosztach procesu, będzie zasadniczym czynnikiem końcowego orzeczenia o tych kosztach. Należy przy tym zauważyć, że jeżeli nawet zachodzą przesłanki przewidziane w zdaniu drugim art. 100 k.p.c., to sąd wkładając na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów procesu, zasądza od niej na rzecz jej przeciwnika tylko należne koszty procesu, nie zasądza natomiast od przeciwnika tych kosztów, które przy stosunkowym rozdzielaniu należałyby się drugiej stronie. W takim przypadku, zatem skarżący zwraca powodowi należne mu w sprawie koszty procesu od uwzględnionej części powództwa, nie może natomiast żądać od powoda kosztów procesu od części oddalonej.

Rozstrzygając w zakresie kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym Sąd Apelacyjny miał na względzie, że powódka wygrała sprawę w całości. Tym samym pozwany winien jej zwrócić wszystkie poniesione koszty, na które składała się opłata od apelacji w wysokości 1.550 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1.800 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 5 i § 12 ust. 1 pkt. 2 wspomnianego na wstępie rozporządzenia.

SSA A. Kowalewski SSA W. Kaźmierska SSA T. Żelazowski